

## UZASADNIENIE

Ł. K. został oskarżony o to, że w dniu 11 marca 2015 r. w m. B. ul. (...), woj. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości (I próba 0,81 mg/l, II próba 0,82 mg/l, III próba 0,76 mg/l stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu) prowadził pojazd mechaniczny marki A. o nr rej. (...) w ruchu lądowym,

tj. o czyn z art. 178a § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 24 czerwca 2016 r., wydanym w sprawie o sygn. akt II K 377/15, Sąd Rejonowy w Brzezinach:

1. oskarżonego Ł. K. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, wyczerpującego dyspozycję art. 178a § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 178a § 1 k.k. wymierzył mu karę grzywny w wysokości 60 stawek dziennych, ustalając wysokość stawki dziennej na 40 złotych;
2. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary grzywny zaliczył okres zatrzymania oskarżonego w dniach 11.03.2015 r. do 12.03.2015 r. i w zakresie 4 stawek dziennych grzywny karę tę uznał za wykonaną;
3. na podstawie art. 42 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 2 lat;
4. na podstawie art. 49 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. zasądził od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej kwotę 3000 złotych tytułem świadczenia pieniężnego;
5. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 240 złotych tytułem opłaty oraz kwotę 120 złotych tytułem pozostałych kosztów sądowych.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniósł obrońca oskarżonego Ł. K., zaskarżając wyrok w całości na korzyść oskarżonego, i zarzucając mu, w oparciu o art. 438 pkt 2 k.p.k., obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

- a) art. 4 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. poprzez orzeczenie z naruszeniem zasady obiektywizmu oraz poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i uznanie, iż zeznania świadków M. S. (1) i M. S. (2) są spójne oraz konsekwentne i w ich świetle okoliczności popełnienia zarzucanego oskarżonemu czynu nie budzą żadnych wątpliwości, podczas gdy M. S. (1) podczas rozprawy zeznał, że to A. K. siedziała za kierownicą samochodu osobowego w chwili zdarzenia (na miejscu zdarzenia przekazała funkcjonariuszom Policji informację, że samochód prowadził Ł. K.), z kolei M. S. (2) od początku zeznawała, że za kierownicą pojazdu w chwili zdarzenia siedziała A. K.;
- b) art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. wyrażającą się w ustaleniu okoliczności faktycznych sprawy na podstawie niekompletnego materiału dowodowego, tj. z wyeliminowaniem zeznań świadka J. K. i uznaniem, iż nie są one przydatne do poczynienia ustaleń faktycznych z racji tego, iż nie uczestniczył on w zdarzeniu i nie widział żadnego z jego etapów, podczas gdy przyjechał on na miejsce zdarzenia i był świadkiem nieporozumień pomiędzy M. S. (1) i M. S. (2) co do faktu ustalenia, kto pojazdem kierował;
- c) art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. wyrażającą się w ustaleniu okoliczności faktycznych z pominięciem zeznań świadka T. S. i uznaniem, iż nie są one szczególnie przydatne do poczynienia kluczowych ustaleń faktycznych, bowiem osoba ta była jedynie świadkiem pośrednim, podczas gdy po zjawieniu się na miejsce zdarzenia był świadkiem kłótni pomiędzy M. S. (1) i M. S. (2) co do faktu ustalenia, kto pojazdem kierował;
- d) art. 7 k.p.k. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i błędne uznanie za pewnik, iż Ł. K. i A. K. na miejscu zdarzenia zamienili się miejscami w samochodzie i oparcie się w tej mierze na zeznaniach bezpośrednich

świadków M. S. (1) i M. S. (2), którzy wskazali, iż teren zdarzenia był oświetlony sztucznym światłem, podczas gdy oświetlenie to nie oświetlało samochodu od strony kierowcy;

e) art. 7 k.p.k. poprzez naruszenie swobodnej oceny dowodów i błędne uznanie, iż fakt oświetlenia terenu zdarzenia sztucznym światłem umożliwił dokonanie oględzin i pomiarów bez konieczności wykorzystania dodatkowego sprzętu, podczas gdy funkcjonariusze Policji nie zabezpieczyli w sposób właściwy miejsca zdarzenia (brak zabezpieczenia śladów linii papilarnych na kierownicy pojazdu, brak sprawdzenia ustawienia lusterek czy siedzenia kierowcy, które były przystosowane do kierowania przez kobietę);

f) art. 7 k.p.k. poprzez naruszenie swobodnej oceny dowodów i ustalenie, iż uczestnicy wypadku próbowali wywołać wątpliwości co do osoby kierowcy oraz wmówić, iż kierowcą była osoba trzecia, na miejscu już nieobecna, podczas gdy ustalenie takie nie jest oparte na zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym;

g) art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów i błędne uznanie, iż zeznania świadka A. K., zgodnie z którymi najpierw autem kierował Ł. K., a dopiero później (w momencie uderzenia w ogrodzenie) ona, są mało wiarygodne i nie zasługują na uwzględnienie, a także brak dania wiary przyznaniu się przez A. K. do popełnienia czynu zabronionego wypełniającego znamiona określone w art. 178a § 1 k.k.;

h) art. 5 § 2 k.p.k. poprzez naruszenie zasady postępowania, zgodnie z którą niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego.

W konkluzji apelacji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego Ł. K. od dokonania zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

#### **Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego Ł. K. nie jest zasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie.

Zainicjowana przez skarżącego kontrola odwoławcza nie potwierdziła trafności zarzutów koncentrujących się wokół zagadnienia winy i sprawstwa oskarżonego, wobec czego nie mogła odnieść postulowanego skutku. Argumenty przedstawione w apelacji nie podważyły poczynionych przez Sąd meriti ustaleń faktycznych, które znalazły umocowanie w prawidłowo ocenionym materiale dowodowym zebranym w sprawie.

Na wstępie przedmiotowych rozważań podkreślić należy, że złożoną przez obrońcę oskarżonego apelację cechuje wadliwość konstrukcyjna dotycząca sposobu formułowania zarzutów odwoławczych. Analizowany środek odwoławczy opierał się wyłącznie na jednej podstawie prawnej, a mianowicie obrazie przepisów postępowania (art. 438 pkt 2 k.p.k.), skarżący nie postawił natomiast wprost zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, mającego swe oparcie w art. 438 pkt 3 k.p.k. Postawienie zarzutu apelacyjnego w taki właśnie sposób winno prowadzić do przyjęcia, iż w ocenie skarżącego Sąd meriti dokonał ze wszech miar prawidłowych ustaleń faktycznych, mimo sugerowanych uchybień w zakresie przeprowadzonej oceny materiału dowodowego, co w konsekwencji pozwalało na wysnucie wniosku, że sygnalizowana w środku odwoławczym obraza przepisów proceduralnych nie mogła mieć wpływu na treść orzeczenia. Skoro bowiem skarżący w ogóle nie stawia zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, prowadzi to do wniosku o prawidłowości tych ustaleń. W tej sytuacji podnoszone uchybienia proceduralne, także w sferze dokonanej oceny dowodów, pozostają bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i nie mają wpływu na ostateczny kształt orzeczenia, przy założeniu, że zostało ono oparte na niekwestionowanych, a zatem zgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy ustaleniach w sferze faktów. W takim układzie procesowym rozpatrzeniu w toku kontroli instancyjnej winny podlegać wyłącznie bezwzględne przyczyny odwoławcze, które Sąd bierze wszak pod uwagę z urzędu niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów oraz ich wpływu na treść orzeczenia. Istnienia takowych przyczyn, wyszczególnionych w art. 439 § 1 k.p.k. i art. 440 k.p.k., Sąd odwoławczy nie stwierdził.

Taki sposób konstruowania apelacji przy stricte formalnym podejściu do jej rozpoznania skutkowałby uznaniem jej za niezasadną bez konieczności merytorycznego ustosunkowania się do sygnalizowanych przez skarżącego uchybień. Niezależnie jednak od powyższego, Sąd dokonał pełnej kontroli zaskarżonego wyroku zgodnie z kierunkiem złożonej apelacji, poddając ocenie także prawidłowość poczynionych przez Sąd meriti ustaleń faktycznych.

Wskazać należy, iż podnoszone w środku odwoławczym zarzuty nie mogą zostać podzielone, a stwierdzenie to nasuwa się w sposób oczywisty, po skonfrontowaniu argumentacji skarżącej strony z rzeczywistą treścią zgromadzonych w sprawie dowodów i wniosków jakie należy z nich wywieść oraz z wywodami Sądu meriti zawartymi w pisemnych motywach kwestionowanego wyroku. Ich lektura wskazuje wyraźnie, iż Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na rzetelnie zebranych, a następnie wnikliwie rozpatrzonym materiale dowodowym. Dokonana ocena dowodów poprzedzona została ujawnieniem na rozprawie w całości okoliczności mogących mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia i poczyniona z uwzględnieniem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego – jest przy tym oceną swobodną i jako taka pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. Ocena ta jest wszechstronna, staranna oraz w pełni merytoryczna. Zawiera jasno sprecyzowane argumenty, które doprowadziły Sąd meriti do określonych wniosków co do wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów. Sąd I instancji w ramach tej oceny nie pominął faktycznie żadnego istotnego ze zgromadzonych w sprawie dowodów. Przeprowadził kompleksową, wyczerpującą ocenę wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków, jak i dowodów o charakterze nieosobowym, uwzględniając zarówno dowody przemawiające na korzyść oskarżonego, jak i na jego niekorzyść. Podkreślenia przy tym wymaga, iż podniesienie zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. winno wiązać się z przedstawieniem argumentów uzasadniających twierdzenie, iż sposób rozumowania Sądu meriti jest nielogiczny czy też niezgodny z zasadami wiedzy lub doświadczenia życiowego, a tym samym wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Nie chodzi tu natomiast o zwykłą polemikę z rozstrzygnięciem Sądu i forsowanie własnej, odmiennej oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Należy však pamiętać o tym, iż Sąd ma pełną możliwość uznania za wiarygodną określoną część materiału dowodowego, zaś odmówić wiarygodności innej, o ile właściwie uzasadni w tym względzie swoje stanowisko.

Przechodząc do merytorycznego rozpoznania apelacji obrońcy oskarżonego, której istotą jest sposób dokonania przez Sąd I instancji oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i w jej następstwie – jak należy domniemywać – sposób dokonania ustaleń faktycznych, niezbędne jest poczynienie uwag dotyczących wymogów, jakie musi spełniać decyzja Sądu I instancji, aby mogła być uznana za prawidłową.

Sąd rozpoznający sprawę zobowiązany jest do kształtowania swoich opinii i podejmowania decyzji na podstawie całokształtu zgromadzonego w danym postępowaniu materiału dowodowego. Konieczne jest zatem przy podejmowaniu decyzji branie pod uwagę wszelkich okoliczności sprawy wynikających z przeprowadzonych bądź ujawnionych w toku przewodu sądowego dowodów. Wiarygodność owych dowodów, a w konsekwencji przyjęcie wszystkich bądź części z nich jako podstawy poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, oceniana jest przez pryzmat reguł wynikających z art. 7 k.p.k., który wprowadza zasadę swobodnej oceny dowodów. Przewiduje ona, iż każdy dowód powinien być oceniony z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Dopiero wszechstronna analiza ogółu przeprowadzonych w sprawie dowodów ze szczegółowym wyodrębnieniem tych, którym Sąd dał wiarę przy jednoczesnym wskazaniu powodów, dla których zasługują one na przymiot wiarygodności i wymienieniem dowodów przeciwnych z uargumentowaniem przyczyn, dla których Sąd nie przyjął ich za podstawę stanu faktycznego w sprawie, będzie odpowiadać wymogom art. 7 k.p.k. Jak słusznie ujął to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13.05.2008 roku wydanym w sprawie V KK 435/07: „Ustalenia faktyczne tylko wtedy mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Kierując się treścią przepisu art. 7 k.p.k. sąd może dać wiarę określonym zeznaniom świadka, pod warunkiem, że przekonanie swoje w sposób przekonujący uzasadni w konfrontacji z całością dowodów” (LEX nr 398541). Dokonanie pełnej, wszechstronnej i przekonującej analizy zebranych w sprawie dowodów jest niezbędne w każdej sprawie, a już w szczególności, gdy dowody te są sprzeczne, rozbieżne, wzajemnie wykluczające się, niekonsekwentne. W takim wypadku konieczne jest wyjątkowo

precyzyjne nie tylko ustalenie stanu faktycznego w sprawie, ale także dokonanie w pełni logicznej i zgodnej z zasadami wiedzy życiowej oceny dowodów potwierdzających, w niebudzący wątpliwości sposób, ustaloną przez ten Sąd wersję przebiegu zdarzenia, jak i odrzucenie wersji przeciwnych (zob. tak też: Sądy Apelacyjne: we W. w wyroku z dnia 14.12.2006 roku, II AKa 333/06 – LEX nr 211745; w K. w wyroku z dnia 9.11.2006 roku, II AKa 161/06 - KZS 2007, Nr 1, poz.48; w K. w wyroku z dnia 19.10.2006 roku, II AKa 145/06 – LEX nr 217105; w L. w wyroku z dnia 9.03.2006 roku, II AKa 36/06 – Prok. i Pr. 2006, Nr 10, poz.18; w Ł. w wyroku z dnia 18.04.2001 roku, II AKa 246/00 – Prok. i Pr. 2002, Nr 10, poz.28).

Należy w pełni podzielić pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w postanowieniu z dnia 01.04.2005 roku w sprawie V KK 360/04, niezależnie od aktualnej treści art. 455a k.p.k., a mianowicie: „Z uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji powinno w sposób klarowny wynikać, iż dokonał oceny wszystkich zebranych dowodów, a także to, które z tych dowodów uznał za wiarygodne, które zaś odrzucił (art. 424 § 1 k.p.k.). Jedynie w oparciu o uzasadnienie odpowiadające tym wymogom można ocenić, czy sąd wypełnił swoim procedowaniem dyspozycje norm art. 92 i art. 410 k.p.k.” (LEX nr 148230). Na tym tle należy podkreślić, iż nie ulega żadnej wątpliwości, że w każdym wypadku Sąd meriti ma obowiązek odnieść się do wyjaśnień oskarżonego i dokonać ich przekonującej i pełnej oceny, jak i dowodów powołanych na obronę oskarżonego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21.11.2007 roku, V KK 186/07 – OSN w SK 2007, nr 1, poz. 2669; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9.02.2000 roku, II AKa 211/99 – KZS 2000, nr 4, poz. 46).

Zamykając kwestie sposobu procedowania w sprawie, przeprowadzania dowodów, ich oceny, jak i wyłuszczenia tych zagadnień ze sfery faktycznej i motywacyjnej w uzasadnieniu wyroku koniecznie należy podkreślić, iż aby uznać, że nie doszło do naruszenia podstawowych zasad procedury (art. 4, art. 7, art. 410, art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) niezbędne jest, aby przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych:

- a) było poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy;
- b) stanowiło rozważenie wszelkich okoliczności przemawiających tak na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (oskarżonych);
- c) było zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i wiedzy oraz w logiczny i wyczerpujący sposób uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy: w postanowieniu z dnia 12.07.2006 roku, II KK 12/06 – LEX 193084; w wyroku z dnia 23.07.2008 roku, IV KK 208/06 – LEX 445353; w wyroku z dnia 28.02.2008 roku, V KK 326/07 – LEX 362203; w postanowieniu z dnia 18.01.2007 roku, III KK 271/06 – OSN w SK 2007, nr 17, poz. 9; w wyroku z dnia 23.07.2003 roku, V KK 375/02 – LEX 80278; Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 20.03.2002 roku, II AKa 49/02 – Prok. i Pr. 2004, nr 6, poz. 29).

Rozstrzygając kwestię odpowiedzialności karnej oskarżonego Sąd Rejonowy winien mieć także w polu widzenia dyrektywę dociekania prawdy oraz zasadę obiektywizmu. Sąd meriti powinien także dążyć do realizacji obowiązku nakładającego na organ procesowy wymóg wyjaśnienia za pomocą możliwych do przeprowadzenia i dostępnych środków dowodowych wszystkich istotnych faktów w obszarze ustaleń, w granicach wyznaczonych skargą, pozwalających na odtworzenie inkryminowanego zachowania w sposób poddający się obiektywnemu i miarodajnemu osądowi, czy rzeczone zachowanie miało charakter bezprawny i zawiniony – podlega subsumcji pod określoną normę ustawy karnej typizującą czyn zabroniony w postaci, którą zarzucono i przypisano, albo przeciwnie, że nie zawiera ono elementów warunkujących odpowiedzialność karną oskarżonego, więc pozostaje obojętne z punktu widzenia prawa materialnego.

Wskazane wyżej kwestie mają wprost przełożenie na rozstrzygnięcie jakie winno zapaść w sprawie przed Sądem II instancji.

W przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy dokonał wszechstronnej analizy całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, czemu dał wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Odniósł się on szczegółowo do każdego przeprowadzonego dowodu, nie pomijając żadnej istotnej okoliczności. Wskazał, czy dany dowód jest wiarygodny

czy też nie i przedstawił szereg argumentów potwierdzających podjętą decyzję merytoryczną. Dokonana ocena jest pełna, logiczna, zgodna ze wskazaniami wiedzy i zasadami doświadczenia życiowego, co przesądza o uznaniu jej przez Sąd Odwoławczy za w pełni prawidłową, zgodną z wymogami przewidzianymi w treści art. 7 k.p.k. i tym samym pozostającą pod ochroną tego przepisu. Przeprowadzając ocenę Sąd I instancji nie pominął żadnego ze zgromadzonych dowodów. Dokonał kompleksowej, wyczerpującej oceny wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków, jak i dowodów o charakterze nieosobowym. Najwięcej uwagi Sąd meriti słusznie poświęcił zeznaniom małżonków S., stanowiącym istotny element dowodowy wskazujący wprost na sprawstwo oskarżonego, jak też wyjaśnieniom oskarżonego Ł. K. i zeznaniom A. K., na których podstawie możliwe było, choć jedynie w przekonaniu skarżącego, ustalenie alternatywnej wersji zdarzenia objętego zarzutem, którą jednak odrzucono. Sąd dokładnie wytyczył zakres wyjaśnień Ł. K., którym dał wiarę, podnosząc przy tym konkretne i precyzyjne przyczyny uznania ich za odpowiadające, w określonej części, rzeczywistemu przebiegowi zdarzenia. Odnosił się także do pozostałej części wyjaśnień oskarżonego, którym odmówił wiarygodności i zaprezentował merytoryczny, logiczny wywód wskazujący na to, dlaczego ów dowód został przez niego odrzucony jako podstawa ustaleń faktycznych w sprawie. Wskazał przy tym wszystkie sprzeczności w wyjaśnieniach oskarżonego, zarówno te wewnętrzne, jak i zewnętrzne, które znacząco wpływają na ocenę ich wiarygodności. Zwrócił przy tym uwagę, że twierdzenia Ł. K., podniesione na rozprawie przed Sądem, nie znajdują potwierdzenia w żadnym przeprowadzonym w sprawie dowodzie mającym przymiot wiarygodności, w tym w szczególności w uznanych za prawdziwe zeznaniach małżonków S., składanych w postępowaniu przygotowawczym, jak też funkcjonariuszy Policji, którzy ze względu na wykonywanie czynności służbowych w określonym czasie, miejscu i warunkach oraz bycie obcymi dla oskarżonego nie mieli racjonalnych powodów do celowego składania obciążających go depozycji. Co istotne, każdy z czterech wskazanych świadków, zeznał tylko o własnych spostrzeżeniach, nie starając się przedstawiać siebie, bądź innych osób, w korzystniejszym świetle. Każdy z nich szczerze też podawał, że pewnych okoliczności nie pamięta, a jeśli czegoś sam nie zaobserwował wprost wskazywał, że o danej okoliczności jedynie słyszał. Sąd I instancji konkretnie i wnikliwie ocenił zeznania świadków M. S. (1), M. S. (2), T. B. i J. Ł. (1), a zatem osób składających depozycje obciążające oskarżonego, które uznał za całkowicie wiarygodne, w konkretnie sprecyzowanym zakresie, jak również podając przy tym powody, dla których dał im wiarę w określonej części, a co istotne, ocena ta mieściła się w granicach zasady swobodnej oceny dowodów ujętej w art. 7 k.p.k. Sąd Rejonowy przeprowadził także wnikliwą analizę zeznań świadka A. K., które również ocenił stosując kryteria w pełni mieszczące się w granicach swobodnej oceny dowodów.

Analiza akt sprawy, przeprowadzona przez Sąd odwoławczy pozwoliła na stwierdzenie, iż Sąd Rejonowy w sposób rzetelny i kompletny zebrał materiał dowodowy, wnikliwie go rozważył, a stanowisko swoje wszechstronnie i wyczerpująco uzasadnił. Podkreślenia wymaga, iż przeprowadzona kontrola odwoławcza prowadzi wprost do stwierdzenia, iż brak jest jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia obrazy przez Sąd meriti przepisów postępowania, która mogłaby mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz art. 5 § 2 k.p.k., a która polegać by miała na dowolnej, a nie swobodnej ocenie przez Sąd orzekający zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, naruszeniu zasady obiektywizmu oraz naruszeniu zasady *in dubio pro reo*.

Skarżący podnosił, iż Sąd a quo bezpodstawnie poczynił ustalenia w przedmiotowej sprawie w oparciu o zeznania świadków M. S. (1) i M. S. (2), choć ich depozycji nie cechowała spójność oraz konsekwencja, bowiem na rozprawie świadkowie wskazywali, że w chwili zdarzenia za kierownicą pojazdu siedziała A. K.. W tym kontekście wymaga podkreślenia, że Sąd meriti logicznie umotywowwał względy, którymi kierował się przyznając walor wiarygodności relacjom tych osób składanym na etapie postępowania przygotowawczego, kiedy to świadkowie w sposób szczegółowy opisali poczynione na bieżąco obserwacje odnośnie tożsamości osoby rzeczywiście kierującej pojazdem. W szczególności M. S. (1), który wyjrzał przez okno natychmiast po usłyszeniu głośnego huk, spowodowanego uderzeniem samochodu w ogrodzenie należącej do niego posesji, konsekwentnie podawał, że za kierownicą auta siedział młody mężczyzna w wieku około 30-35 lat, któremu dobrze się przyjrzał. Dopiero gdy wyszedł na zewnątrz zauważył, że doszło do zamiany miejsc między osobami znajdującymi się w pojeździe i wówczas na miejscu kierowcy znajdowała się młoda kobieta, A. K.. Odnosząc się do zauważalnych rozbieżności między zeznaniami świadków składanymi na różnych etapach postępowania Sąd a quo trafnie skonstatował, że wynikały one przede wszystkim z upływu czasu od zajścia, powodującego zacieranie się w pamięci pewnych szczegółów, zwłaszcza gdy uwzględni się fakt, że podróżujący autem celowo wprowadzali chaos informacyjny, zmierzając do utrudnienia organom ścigania

ustalenia rzeczywistego sprawcy inkryminowanego czynu. Sam M. S. (1) potwierdził przed Sądem w całej rozciągłości zeznania złożone pierwotnie jako należycie oddające realia sprawy. Jego stwierdzenia w pełni znalazły pokrycie w zeznaniach policjantów interweniujących na miejscu kolizji, według których właściciele posesji zgodnie twierdzili, że pojazdem kierował mężczyzna, zaś A. K. była pasażerką. Zauważyć również trzeba, że relacje M. i M. S. (2) składane w toku postępowania jurysdykcyjnego nie miały konsekwentnego i stanowczego charakteru. Oboje używali sformułowań wskazujących na to, że nie mają pewności co do właściwego wytypowania osoby kierującej pojazdem w dniu zdarzenia. Dla przykładu M. S. (1) wspominał o szamotaninie w aucie, stwierdził że „może jedno na drugie się przesunęło” oraz „wyglądało na to, że kierowcą jest kobieta”. Tymczasem przekazując uprzednio swoje obserwacje wezwanym funkcjonariuszom Policji świadek wskazał bez wątpliwości na oskarżonego jako osobę znajdującą się na miejscu kierowcy w chwili następującej tuż po kolizji. Świadcowi M. S. (2) „wydawało się, że za kierownicą była dziewczyna”, a jednocześnie wspominała na rozprawie o „szumie w samochodzie”, co potwierdzałoby jej pierwotną wersję o zamianie miejsc przez osoby znajdujące się w pojeździe. Odnosząc się do powyższych rozbieżności Sąd meriti słusznie zaakcentował to, że spostrzeżenia wymienionych wyżej świadków przekazane funkcjonariuszom Policji bezpośrednio po zdarzeniu cechowała większa precyzja, a przy tym jako osoby obce dla Ł. K. i A. K. nie mieli oni żadnego interesu w tym, by niezgodnie z prawdą pomawiać oskarżonego. Nie zachodziły jednocześnie warunki utrudniające świadkom obserwację wnętrza samochodu, bowiem pojazd oświetlony był latarnią uliczną. Sugestie skarżącego, jakoby latarnia nie oświetlała dostatecznie samochodu od strony kierowcy są zupełnie gołosłowne w kontekście przeprowadzonej analizy zeznań świadków. Kompleksowa i pełna ocena wskazanych dowodów nie pozostawia żadnych wątpliwości w zakresie prawidłowości jej dokonania przez Sąd Rejonowy. Dowody te zaś, w zakresach ocenionych przez Sąd I instancji jako wiarygodne, nie pozostawiają wątpliwości w kwestii sprawstwa oskarżonego, co do zarzucanego i przypisanego mu czynu.

Co również istotne, powyżej analizowane zeznania w pełni korelowały z pierwotnymi wyjaśnieniami Ł. K., w których przyznał się on do prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości i spowodowania kolizji. Oskarżony podał, że wraz z A. K. spożywał alkohol w postaci piwa nad zalewem w Kotlinach, a następnie jadąc w kierunku miejsca zamieszkania stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w płot ogradzający posesję państwa S. (wyjaśnienia k. 29 akt II K 327/15). Zmieniając swoje stanowisko procesowe w toku rozprawy Ł. K. nie potrafił przekonująco wyjaśnić powodów, jakimi rzekomo miał się kierować przejmując na siebie odpowiedzialność za zaistniałą kolizję tuż po zdarzeniu. Owym powodem nie mogła być obawa o dalsze losy towarzyszącej podróży, skoro zdecydował się na złożenie obciążających ją wyjaśnień przed sądem. Tymczasem nic nie stało na przeszkodzie, aby wskazać obecnym na miejscu zdarzenia funkcjonariuszom Policji, że kierującą była A. K., zwłaszcza zważywszy na fakt, że A. K. własnym agresywnym i wulgarnym zachowaniem naraziła się na odpowiedzialność karną, co w rezultacie skutkowało skazaniem ją za czyn z art. 226 § 1 k.k. Warto zaś podkreślić, iż skarżący nie podnosi żadnych zarzutów i uchybień w zakresie dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny wyjaśnień oskarżonego. Oznacza to wprost, że skoro skarżący nie neguje prawidłowości owej oceny, to uznaje ją za w pełni przekonywującą i mieszczącą się w granicach zakreślonych przez art. 7 k.p.k. Brak zaś zanegowania wskazanej oceny wyjaśnień oskarżonego prowadzi wprost do wniosku, iż jedynie ten element podważa zasadność wszelkich pozostałych zarzutów zawartych w apelacji, skoro oskarżony w złożonych wyjaśnieniach przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu, potwierdził wszelkie okoliczności nań się składające, Sąd Rejonowy uznał te wyjaśnienia za wiarygodne, zaś obrońca Ł. K. zaakceptował taką ocenę zaprezentowaną przez Sąd I instancji, gdyż mimo licznych, wręcz kazuistycznych, zarzutów, w żadnym z nich nie podnosi uchybień, aby ocena wiarygodności wyjaśnień oskarżonego była nieprawidłowo dokonana przez Sąd meriti.

Jednocześnie nie sposób podzielić stanowiska skarżącego, że zeznania świadka A. K. złożone przed Sądem zasługiwały na wiarę. Sąd a quo w uzasadnieniu odniósł się do rozbieżności pojawiających się w relacjach tej osoby składanych na różnych etapach toczących się postępowań. Uwadze Sądu nie umknęło również to, że według zeznań A. K. oskarżony prowadził samochód znajdując się pod wpływem alkoholu, bowiem nie dość, że ów alkohol spożywali wspólnie w miejscu zamieszkania Ł. K., po czym udali się na przejazd nad zalew, to następnie po spożyciu piwa w ilości około pół litra na osobę wyruszyli w drogę powrotną, przy czym najpierw prowadził Ł. K., potem A. K., na zmianę i to ona miała doprowadzić do kolizji. Gdyby uznać te zeznania za w pełni wiarygodne, jak domaga się tego obrońca, prowadziłoby to również w prostej konsekwencji do przyjęcia, że oskarżony w istocie dopuścił się zarzucanego mu

czynu wyczerpującą dyspozycję art. 178a § 1 k.k., bowiem prowadził pojazd mechaniczny znajdując się w stanie nietrzeźwości, w zarzuconym mu czasie i miejscu. Wszak o odpowiedzialności karnej oskarżonego nie decydował sam fakt spowodowania kolizji, lecz okoliczność, że w ogóle kierował autem po uprzednim spożyciu alkoholu i w stanie nietrzeźwości, co wprost zeznała A. K.. Innymi słowy sam skarżący, forsując wskazany sposób oceny zeznań A. K., w bezpośredni sposób odwołuje się do dowodu, który potwierdza sprawstwo oskarżonego. Kwestia bowiem spowodowania kolizji polegającej na uderzeniu autem w ogrodzenie posesji, nie ma zasadniczego znaczenia dla odpowiedzialności oskarżonego, czego zdaje się skarżący zupełnie nie dostrzegać. Ł. K. odpowiada bowiem za czyn z art. 178a § 1 k.k., sprowadzający się do prowadzenia określonego samochodu marki A. w stanie nietrzeźwości w dniu 11 marca 2015 roku, a zeznania A. K., do których odwołuje się obrońca oskarżonego, właśnie wprost na to wskazują. Ponadto z depozycji świadka wynikało, że A. K. nie ma uprawnień do kierowania pojazdami, czego Ł. K. miał świadomość. Trudno zatem przypuszczać, że w takiej sytuacji, wiedząc jednocześnie o tym, że oboje nie są trzeźwi, oskarżony zdecydowałby się powierzyć samochód będący własnością jego matki swojej koleżance, nie legitymującej się wystarczającymi umiejętnościami w zakresie techniki jazdy.

Słusznie zauważył również Sąd Rejonowy, iż stanowisko prezentowane przez świadka A. K. w znaczący sposób ewoluowało w toku sprawy, bowiem składając wyjaśnienia w charakterze podejrzanej o czyn z art. 226 § 1 k.k. A. K. podała, że to Ł. K. cały czas prowadził samochód, zarówno wówczas, gdy zdecydowali się wyruszyć nad zalew, jak i w drodze powrotnej, przy czym podróż w jedną i drugą stronę poprzedzona była wypiciem przez oboje alkoholu w postaci piwa (k. 37 akt II K 327/15). Tak rażąca zmiana stanowiska, bez żadnej racjonalnej i logicznie uzasadnionej podstawy, w oczywisty sposób musiała prowadzić do przekonania, co do niewiarygodności relacji składanych przez A. K. na późniejszym etapie postępowania. Pamiętać trzeba, iż przepisy postępowania karnego nie przyznają prymatu zeznaniom czy wyjaśnieniom złożonym przed sądem nad zeznaniami i wyjaśnieniami złożonymi na etapie postępowania przygotowawczego i rolą sądu jest ocena, które z różniących się między sobą relacji zasługują na przymiot wiarygodności (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 3 lutego 2015 r., II AKa 2/15; LEX nr 1651804). Wymaga też zaakcentowania, że obrazy przepisów art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. nie sposób wywodzić z faktu, że ustalenia w sprawie poczyniono w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego złożone w postępowaniu przygotowawczym oraz korelujące z nimi depozycje świadków, z jednoczesnym uznaniem za niewiarygodne wyjaśnień złożonych na etapie postępowania sądowego. Oczywistym jest, że ustalenia faktyczne winny być konstruowane na podstawie dowodów, którym przyznano przymiot wiarygodności. W sytuacji gdy Sąd wyczerpująco i logicznie uzasadni swoje stanowisko w tym zakresie, przeprowadzając wszechstronną analizę wszystkich dowodów ujawnionych na rozprawie głównej, nie sposób skutecznie czynić zarzutu, że doszło do naruszenia powyższych przepisów czy też do złamania zasady obiektywizmu. Sąd Rejonowy przekonująco umotywowował swoje stanowisko i nie sposób czynić zarzutu, że potraktował zebrany materiał dowodowy w sposób wybiórczy.

Nie zasługują także na uwzględnienie zarzuty skarżącego koncentrujące się wokół zagadnienia niewłaściwej i niepełnej oceny zeznań świadków J. K. i T. S., podczas gdy osoby te były według obrońcy świadkami kłótni między państwem S. co do faktu ustalenia, kto kierował pojazdem. Twierdzenie to w oczywisty sposób mija się z prawdą, bowiem uważna lektura treści zeznań wskazanych osób nie pozwala wywieść z nich wniosku, jakoby taka sytuacja rzeczywiście miała miejsce. Żaden ze świadków takiej okoliczności nie podnosił. T. S. oświadczył, iż kiedy wyszedł na podwórko oskarżony i A. K. stali na zewnątrz samochodu, wobec czego nie wiedział, kto był kierowcą. Tematu tego nie poruszali z nim także syn i synowa. J. K. podał z kolei, że jego syn zarzekał się, iż to nie on prowadził samochód, natomiast nie był w stanie odnieść się do tego, co każda z osób obecnych na miejscu kolizji mówiła na temat tożsamości kierującego pojazdem.

Okoliczność, na którą powołuje się skarżący jawi się zresztą jako absurdalna w kontekście sytuacji, jaka się wydarzyła. Należy pamiętać o tym, że zdarzenie nastąpiło w późnych godzinach wieczornych, kiedy właściciele posesji przygotowywali się już do spoczynku nocnego. Z rutynowych czynności wyrwał ich huk, towarzyszący uderzeniu samochodu w ogrodzenie okalające ich posesję, co wywołać musiało szok i konsternację mieszkańców. Z punktu widzenia małżonków S. było obojętne, która z dwóch osób znajdujących się w aucie pełniła rolę kierowcy i nie stanowiło to kwestii, która mogłaby rodzić między nimi nieporozumienia, zwłaszcza że M. S. (1) miał pewność, że pojazdem

kierował mężczyzna. Tym samym Sąd a quo miał wszelkie podstawy ku temu, by zeznania J. K. i T. S. uznać na nieprzydatne do poczynienia w oparciu o nie ustaleń faktycznych.

Podniesiony zaś przez skarżącego zarzut dotyczący tezy Sądu I instancji, iż oskarżony Ł. K. i A. K., określane mianem „uczestników wypadku”, mieli na miejscu zdarzenia próbować „wywołać wątpliwości co do osoby kierowcy oraz wmówić, iż kierowcą była osoba trzecia, na miejscu już nieobecna” (k. 75 – 76) nie znajduje oparcia w żadnym dowodzie i jest całkowicie dowodną, świadczy – co najwyżej – o braku znajomości przez skarżącego treści zgromadzonych w sprawie dowodów. Fakt ten wynika bowiem wprost z zeznań interweniujących na miejscu kolizji funkcjonariuszy Policji T. B. i J. Ł. (2). Dla jasności zobrazowania kompletnej niezasadności przedmiotowego zarzutu wystarczy zacytować fragment zeznań świadka T. B., który – podobnie jak J. Ł. (1) – zeznał wprost: „Zapytałem A. K. i Ł. K. kto z nich kierował w/w pojeździe. W/w oświadczyli, że to nie oni kierowali tym pojazdem i że nie powiedzą kto nim kierował” (k. 16v). Ta treść zeznań świadka jest oczywista w swej wymowie i wskazuje wprost na nieprawdziwość zarzutu ujętego w apelacji w podpunkcie f.

Mając na uwadze okoliczności przedmiotowego zdarzenia, prawidłowo rozpatrzone przez Sąd meriti uznać należało, iż postawiony przez obrońcę zarzut dotyczący nienależytego zabezpieczenia dowodów przez funkcjonariuszy Policji jest swoistym nadużyciem. Uchybienia, na które wskazuje apelujący polegać miały na zaniechaniu zabezpieczenia śladów linii papilarnych, zaniechania sprawdzenia ustawienia lusterek czy siedzenia kierowcy, które były przystosowane do kierowania przez kobietę. Skoro auto prowadził Ł. K., a następnie na jego miejscu usiadła A. K. oczywistym było, że na kierownicy znajdują się ślady linii papilarnych obojga, a zatem wynik ewentualnej ekspertyzy w żaden sposób nie przyczyniłby się do jednoznacznego wskazania osoby kierującej pojazdem. Słusznie też Sąd zauważył, że A. K. miała obiektywną możliwość przysunięcia siedzenia kierowcy celem uwiarygodnienia wersji, że to ona faktycznie prowadziła samochód tuż przed kolizją. Tego typu zachowania są zresztą często spotykane w praktyce, kiedy to tuż po kolizji czy też spowodowanym wypadku osoby znajdujące się w pojeździe podejmują szybką decyzję, kto ewentualnie weźmie na siebie odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie drogowe, w zależności od konkretnych okoliczności sprawy oraz właściwości i warunków osobistych poszczególnych podróżujących.

Decydujące znaczenie w analizowanej sprawie miały zatem zeznania małżonków S., a nadto wyjaśnienia samego oskarżonego, który pierwotnie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Te dowody w zestawieniu z niespójnymi, niekonsekwentnymi i nielogicznymi relacjami A. K. i oskarżonego, złożonymi na etapie postępowania sądowego pozwoliły w ocenie Sądu odwoławczego na ustalenie, że to niewątpliwie Ł. K. prowadził samochód, a zatem dopuścił się czynu wyczerpującego dyspozycję art. 178a § 1 k.k.

Mając na względzie powyższe należało stwierdzić, iż zarzuty podniesione w środku odwoławczym nie znajdują oparcia w materiale dowodowym sprawy i stanowią w swej istocie jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego, sprowadzającą się do forsowania własnej oceny zdarzenia, które było przedmiotem osądu w niniejszej sprawie. Wbrew sugestiom skarżącego ocena materiału dowodowego w sprawie została dokonana rzetelnie i wnikliwie, z przedstawieniem argumentów przemawiających za daniem wiary, w precyzyjnie ujętej części, zeznaniom M. i M. S. (2) oraz jednoczesną odmową waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, jak i depozycjom A. K. w zasadniczej części, odnośnie sprawstwa czynu z art. 178a § 1 k.k. Sąd Rejonowy przekonująco umotywowował swoje stanowisko i nie sposób czynić zarzutu, że potraktował zebrany materiał dowodowy w sposób wybiórczy. Zachowując bezstronność w sprawie Sąd z dużą dozą krytycyzmu potraktował nie tylko wyjaśnienia oskarżonego oraz depozycje świadków wspierających jego wersję, ale i dowody przemawiające przeciwko niemu. Nadmienić przy tym należy, ustosunkowując się do treści środka odwoławczego, iż powołana domniemana obraza przepisu art. 4 k.p.k. nie może stanowić samodzielnej podstawy zarzutów apelacyjnych, jako że przepis ten ma charakter ogólny, a zatem nie statuuje konkretnych nakazów lub zakazów, a jedynie formułuje zasadę procesową, której realizacja następuje poprzez stosowanie szczegółowych przepisów procesowych apelacji (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11.02.2009 r. sygn. V KK 403/08; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 23.03.2010 r. sygn. II AKA 21/10, KZS 2010/5/37). W sytuacji gdy skarżący nie wskazuje obrazy konkretnych przepisów służących realizacji tej zasady, ów zarzut nie zasługuje na uwzględnienie.



Dokonana w powyższy sposób ocena dowodów stała się podstawą poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych. Nie naruszają one przy tym zasad domniemania niewinności i rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść oskarżonego wyartykułowanych w art. 5 § 1 i 2 k.p.k., których to naruszenie, w zakresie art. 5 § 2 k.p.k., skarżący zarzucił wyrokowi Sądu I instancji. Nie wyjaśnił przy tym w treści środka zaskarżenia na czym owo uchybienie w rzeczywistości miałyby polegać. Powołanie jednak tego przepisu wraz z art. 7 k.p.k. i odniesieniem się do dowolnego ocenienia przez Sąd meriti dowodów pozwala na wysnucie wniosku, iż zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. dotyczył dokonanej przez sąd oceny dowodów zgromadzonych w sprawie. W tym miejscu niezbędne jest wskazanie, kiedy dochodzi do rzeczywistego uchybienia treści tych przepisów.

Dla prawidłowej interpretacji zasady rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść oskarżonego, będącej praktycznym rozwiązaniem problemów mogących pojawić się w toku postępowania w związku z istnieniem naczelnej zasady procesowej, tj. domniemaniem niewinności, należy odwołać się do zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażonej w art. 7 k.p.k. Jedynie wówczas, gdy organ orzekający w ramach wyznaczonych tą regułą doszedł do przekonania, że istnieją dwie bądź więcej wersji zdarzenia, z których nie da się wybrać jednej, ma obowiązek sięgnąć po regułę in dubio pro reo. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są miarodajne wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd meriti rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien powziąć (por. postanowienia Sądu Najwyższego z: 3 kwietnia 2012 r., V KK 335/11, Lex nr 1163975; z 12 grudnia 2014 r., (...) 43/14, Prok. i Pr. 2015, nr 4, poz. 9). Problem naruszenia przez Sąd art. 5 § 2 k.p.k. może zatem pojawić się wyłącznie w sytuacji, gdy doszło do wyczerpania wszelkich możliwości dowodowych i ocenienia materiału dowodowego zgodnie ze standardami wyznaczonymi przez zasadę swobodnej oceny dowodów. Dopiero poprawne przeprowadzenie postępowania i ocena dowodów w świetle postanowień art. 7 k.p.k., która nie pozwoliła na usunięcie istniejących wątpliwości, nakazuje odwołać się do treści art. 5 § 2 k.p.k. Z tego powodu należy uznać, że kwestia wiarygodności (przyznania tego waloru niektórym z dowodów z odmienną oceną innych) nie należy do oceny przez przyzmat art. 5 § 2 k.p.k., lecz art. 7 k.p.k., który wprowadza reguły oceny dowodów (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 22 grudnia 2010 r., II KK 308/2010, LexisNexis nr (...)).

W przedmiotowej sprawie Sąd I instancji, jak zostało to już powyżej wskazane, dokonał prawidłowej oceny materiału dowodowego w świetle art. 7 k.p.k. Nie powziął przy tym żadnych wątpliwości, których nie udało się usunąć odwołując się do zasad logiki, reguł wiedzy i wskazań doświadczenia życiowego, a zatem nie doszło do sytuacji, w której konieczne byłoby zastosowanie art. 5 § 2 k.p.k. Przełamanie zasady domniemania niewinności oskarżonego i przypisanie mu zarzucanego występku, znajduje stanowcze oparcie w tych dowodach, które sąd orzekający uznał za wiarygodne z trafnie wykazanych przyczyn motywujących taką ocenę. Podstawą zastosowania zasady in dubio pro reo nie jest w szczególności możliwość ustalenia przez Sąd I instancji dwóch sprzecznych ze sobą wersji zdarzenia - jednej wynikającej z części wyjaśnień oskarżonego i zeznań A. K. oraz drugiej odtworzonej na podstawie zeznań małżonków S., ocenionych jako wiarygodne, oraz zeznań funkcjonariuszy Policji. Sąd meriti prawidłowo bowiem wykluczył jedną z nich (wersję oskarżonego Ł. K. prezentowaną przed Sądem), a to z uwagi na częściowe odmówienie wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego i zeznaniom A. K., co zostało szczegółowo i wnikliwie uargumentowane w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

W opinii Sądu odwoławczego okoliczności przedmiotowej sprawy jednoznacznie przemawiały za uznaniem, iż Sąd meriti dokonując kompleksowej oceny materiału dowodowego miał pełne podstawy do tego, by stanowisko oskarżonego wyrażone w toku postępowania jurysdykcyjnego należało odrzucić, w związku z czym zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k. pozbawiony był słuszności.

Wszystkie zebrane w sprawie dowody, należycie przeanalizowane i ocenione przez Sąd Rejonowy, pozwalały na ustalenie jednej, logicznej wersji zdarzenia, zgodnie z którą to oskarżony przez cały czas kierował samochodem osobowym aż do momentu spowodowania kolizji drogowej w wyniku uderzenia w ogrodzenie, zaś stan nietrzeźwości w jaki się znajdował znalazł potwierdzenie w toku przeprowadzonych badań na zawartość alkoholu w wydychanym

powietrzu oraz osobowych źródłach dowodowych. Zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych w tym względzie z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego w pełni odpowiada zasadom logicznego rozumowania. Skarżący eksponując rozbieżności pojawiające się w zeznaniach świadków S., które de facto miały charakter pozorny, wynikający z upływu czasu i zawodności ludzkiej pamięci, przeszedł do porządku dziennego nad przejawami jaskrawej niezgodności, występującymi w wyjaśnieniach oskarżonego, których oceny dokonanej przez Sąd I instancji sam nie kwestionował, oraz relacjach świadka A. K., nie dostrzegł również tego, że wnosząc o uznanie depozycji A. K. za w pełni wiarygodne nie kwestionował tym samym faktu, iż zgodnie z przedstawionym przez świadka opisem zdarzenia oskarżony prowadził samochód w stanie nietrzeźwości wypełniając swoim zachowaniem dyspozycję art. 178a § 1 k.k., choć nie w momencie kolizji.

Podsumowując przedmiotowe rozważania Sądu, odnoszące się do omawianych kwestii i przypisanego Ł. K. czynu, jak też uwzględniając treść apelacji oskarżonego należy podkreślić, iż dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zebranych w sprawie dowodów znajduje się pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k. Sąd I instancji dokonał ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów. Ocena ich wiarygodności nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest też ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy zostały oparte (poprzedzone) na dowodach ujawnionych w toku rozprawy głównej, obejmujących całokształt okoliczności sprawy. Przekonanie Sądu I instancji o wiarygodności lub niewiarygodności poszczególnych dowodów stanowi wynik rozważenia wszelkich okoliczności zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego. Ocena ta została przez Sąd I instancji wyczerpująco i logicznie uargumentowana w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy w sprawach: (...) 149/90 – OSNKW 1991, nr 7 poz.41; II KR 114/74, OSNKW 1975, nr 2 poz.28).

Sąd II instancji w pełni podziela dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów z przyczyn wskazanych wyżej. Dokonana przez ten sąd ocena dowodów nie nosi jakichkolwiek znamion czy okoliczności wskazujących na dowolność dokonanych ocen. Prowadzi to zaś do jednoznacznego ustalenia, że ocena ta znajduje się w pełni pod ochroną art. 7 k.p.k. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy znajdują pełne oparcie w treści dowodów prawidłowo ocenionych przez tenże sąd jako wiarygodne. Nie są to więc ustalenia dowolne, nie mające oparcia w materiale dowodowym. Jest wprost przeciwnie. Poczyniona zaś subsumcja przez Sąd I instancji jest w pełni prawidłowa, odpowiada ustalonym faktom oraz jest zgodna z przepisami prawa.

Wniesienie przez obrońcę apelacji co do winy rodziło także konieczność ustosunkowania się do kwestii wymierzonej oskarżonemu kary.

Zważyć należy w pierwszej kolejności, iż zgodnie z utrwalonym orzecznictwem rażąca niewspółmierność kary występuje wtedy, gdy kara orzeczona nie uwzględnia w należyty sposób stopnia społecznej szkodliwości przypisywanego czynu oraz nie realizuje wystarczająco celu kary, ze szczególnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych. Pojęcie niewspółmierności rażącej oznacza znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą. Taka niewspółmierność o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k. zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 6 czerwca 2012 r., II AKa 120/12; LEX nr 1213762). Nie chodzi tutaj o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby ewidentnie niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (tak Sąd Najwyższy w sprawach III KR 254/73, OSN PG 1974, nr 3-4, poz. 51; II KRN 189/94, OSN Prok. i Pr 1995, nr 5, poz. 18; (...) 75/07, LEX nr 569073).

Analiza akta sprawy pozwala na stwierdzenie, iż wymierzona oskarżonemu kara grzywny w wysokości 60 stawek dziennych po 40 złotych każda, świadczenie pieniężne w kwocie 3.000 złotych oraz obligatoryjny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym przez okres 2 lat, nie noszą znamion kary rażąco niewspółmiernie

surowej w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k., są adekwatne do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego oraz stopnia jego zawinienia. Sąd a quo uwzględnił wszelkie okoliczności, mające wpływ na jej wymiar, podając konkretne argumenty przemawiające za takim właśnie ukształtowaniem represji karnej wobec oskarżonego. Miał na uwadze stopień nietrzeźwości oskarżonego, pokonany przez niego dystans oraz fakt spowodowania kolizji, skutkujący konkretnymi zniszczeniami i jednocześnie świadczący o tym, jak realne zagrożenie dla bezpieczeństwa uczestników ruchu stwarzało zachowanie oskarżonego. Okoliczności sprawy nakazują ocenić prezentowaną przez oskarżonego postawę ze wszech miar negatywnie, wykazał się on bowiem kompletnym brakiem odpowiedzialności decydując się na rekreacyjną przejażdżkę pod wpływem alkoholu, dodatkowo w towarzystwie równie nietrzeźwej pasażerki, z pomocą której próbował następnie konstruować nieudolną linię obrony. Tym samym brak było podstaw do kwestionowania orzeczenia w omawianym zakresie.

Wobec powyższego Sąd odwoławczy, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k., utrzymał mocy zaskarżony wyrok, jako że przeprowadzona kontrola instancyjna nie dostarczyła podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonego, zaś Sąd Rejonowy nie dopuścił się nadto tego rodzaju uchybień proceduralnych, które powodowałyby konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania lub podjęcia przez Sąd innych działań z urzędu ingerujących w treść zapadłego wyroku.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 260 złotych tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

W skład powyższej kwoty weszły:

- opłata od kary grzywny w kwocie 240 zł – na podstawie art. 8 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.);
- ryczałt za doręczenie wezwań i pism w kwocie 20 zł – na podstawie § 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. z 2003 r., Nr 108, poz. 1026).